

Czy prezydent Karol Nawrocki wywróci Okrągły Stół?



Możemy zauważyć, że Polacy odnawiają się ostatnio w cyklu 45-o letnim i to pod inspiracją Karolów, do których mamy szczęście, którzy potrafią dokonać odwiertu do drzemiących w nas pokładów dóbr wspólnoty narodowej. Jeden z największych synów polskiej ziemi papież Karol Wojtyła wybudził nas z komunistycznej śpiączki. Dał nam nadzieję i otworzył oczy na ówczesną rzeczywistość wołając: *“Nie lękajcie się”*. Otworzył drogę do źródeł siły i godności człowieka wyzwalając heroizm zwykłych zjadaczy chleba, prosząc Boga o interwencję Ducha świętego, aby ten w nas zstąpił i odnowił oblicze naszej ziemi, Polski. Teraz z mgły szarości ofensywy zachodniego globalistycznego socjalizmu i konsumeryzmu ku powszechnemu zaskoczeniu elit wyłania się następny Karol, prezydent RP Nawrocki. Karol to imię frankijskie, germańskie i staro skandynawskie oznaczające człowieka mężnego, wojownika i człowieka wolnego, imię kojarzone z polskim słowem *“król”* (od cesarza Karola I Wielkiego). Do Polski dotarło w okresie przyjęcia chrześcijaństwa.

Prezydent Nawrocki coraz bardziej zaskakuje swoim patriotyzmem i dotrzymywaniem danego wyborcom słowa. Nawykliśmy do tego, że ubiegający się o urząd politycy w kampanii wyborczej odczytują pragnienia wyborców, aby zdobyć ich poparcie, ale po zwycięstwie zmieniają wyborców i realizują lukratywne dla siebie projekty lobbystów wielkich korporacji czy krajów ościennych. Nie przywykliśmy, aby polityk i to najwyższego szczebla zachowywał się jak Mąż Stanu, stąd pewne zaskoczenie i niedowierzanie. Czas pokaże, czy rzeczywiście Polacy *“trafili w dziesiątkę”*, ale na dziś wygląda na to, że i ten *“KAROL”* może być Polakiem wielkiego formatu.

Żyjemy w odmętach linearnego czasu oddychając nadzieją pomyślnego dla nas dnia, aby po nocnym ładowaniu baterii sprostać sprostą jutrzejszym wyzwaniom omijając wszystkie rozlewające się pod naszymi stopami kałuże i jeziora zasadzek wypełnionych naszą naiwnością i nieżyczliwością współtowarzyszy na drodze naszego życia. Kiedy otworzymy okno w skupieniu chcemy dostrzec nadchodzące niebezpieczeństwa mogące zagrozić naszemu dobrostanowi jutro i za kilka dekad. Te zagrożenia są rzeczywiście różnorakie, dzielą się na bezpośrednie bądź te które będą nam zagrażać w przyszłości, taktyczne i strategiczne.

Największe strategiczne zagrożenie z pewnością stanowi systemowy pochód globalistów, których celem jest uzyskanie totalnej kontroli nad ludźmi, niezbędnymi do życia i rozwoju zasobami. W dzisiejszym skomputeryzowanym świecie posługują się oni różnorodną gamą oddziaływań na różnych polach aktywności od edukacji, medycyny, kultury do ekonomii. Ich programy stymulują nasze myślenie i zachowania poprzez mass media ingerując w każdą dziedzinę naszego życia od zdrowia, pożywienia do działań politycznych stopniowo poprzez tworzenie stanów kryzysowych i zagrożeń. W imię bezpieczeństwa, równości i tolerancji stopniowo ograniczają nasze prawa i wolności.

Ofiarą ich celowej systematycznej polityki jest nasza kultura, tradycja, patriotyzm, religia, edukacja, a wszystko to, aby unicestwić ludzki i jakże polski indywidualizm, prawo do wyboru i podejmowania samodzielnych jednostkowych decyzji tam, gdzie jest to możliwe. W przeszłości budujący nowy lepszy świat komunści używali nagiej siły, kiedy nie uznawałeś wprowadzanych nowych porządków, a jeśli je kwestionowałeś mogłeś otrzymać *“naganę z nagana”* z wpisem w nagrobkowy kamień.

Jednak myślący ludzie, ci niedostatecznie sterroryzowani strachem dobrze wiedzieli, gdzie jest dobro, a gdzie zło. Dziś sytuacja jest bardziej skomplikowana, swoje zmiany globaliści wprowadzają stopniowo na wielu polach przy stałym wsparciu medialnej artylerii. Wcześniej mocno zainwestowali w edukację, kadry i kulturę tak aby stworzyć nowe normy funkcjonujące poza zdrowym rozsądkiem tak aby granica między złem a dobrem była zatarta *“róbta co chceta”*. Najpierw dla szerzenia zła użyto dobra, wytoczono działa tolerancji, nic nie jest lepsze, wyższe, wartościowsze, wszystko jest OK! Moralność jest płynna, to stara wiocha, zacofanie i ciemnogród.

Komunizm tego próbował, ale na siłę, teraz pachnie atrakcją, jest szalone, cool, jak kolczyki w nosie i w ustach, a nawet w języku. Jesteś chłopakiem, ale chciałbyś zostać dziewczyną? Bez problemu, co tam, tu wytniemy to przyszyjemy. To nowoczesny trend, będziesz na topie dziewczyno chłopie. Zostaniesz kim tylko chcesz i Twoje problemy znikną, życie to bal, nie zmarnuj, nie przegap tej szalonej szansy, nowoczesna medycyna może wszystko...

Zdrowy rozsądek to świat staruchów zabobon i nie przystający do nowoczesnego świata obciach. Bóg jest też dla staruchów i odejdzie razem z nimi, Ty jesteś prawdziwie wolny możesz robić naprawdę co chcesz. No, z wyjątkiem popierania tamtych starych wartości, bo wtedy przed Tobą pojawią się schody...

A świat się gotuje w Szanghaju Putin, Xi i Modi próbują połączyć siły, choć tyle ich dzieli. Z kolei Europa powoli szykuje się do wojny z Rosją, która ciągle pozyskuje nowe obszary Ukrainy. Wielkie dylematy ma Trump, okazuje się, że wszyscy wokół chcą wojny, bo są ogromnie zadłużeni, popełnili wiele błędów angażując się w zielony ład, otwierając granice i pieniądze podatników dla dzikiej imigracji. I te nadzieje, że może Rosja padnie jutro, wcześniej niż Ukraina.

A prezydent Karol Nawrocki w Waszyngtonie u Trumpa. Czy osiągnie coś dla Polski w Waszyngtonie? Czy powtórzy się szansa z prezydentem Reaganem i papieżem Janem Pawłem II? Co prawda już Heraklit z Efezu powiedział, że *“nigdy nie wejdziesz dwa razy do tej samej rzeki”*, ale próbować trzeba i można...

Jacek K. Matysiak



Kalifornia, USA 2025/09/02

Zdjęcia: Domena publiczna